



HEINRICH
BÖLL
STIFTUNG
WARSZAWA



(Zielona) Praca dla młodych?
Relacja z krakowskiej debaty na temat zielonych miejsc pracy

21 maja na krakowskim Kazimierzu odbyła się kolejna z debat w ramach cyklu „Zielone miejsca pracy” organizowanego wspólnie przez Strefę Zieleni i Fundację im. Heinricha Bölla.

Celem przyświecającym obu organizacjom oraz uczestnikom i uczestniczkom była refleksja nad tym, czy ekoinnowacje i zielona gospodarka mogą dać odpowiedź na jedno z najpilniejszych wyzwań, przed jakim stoi Polska i Europa – problem bezrobocia wśród osób młodych.

Czy zielona modernizacja stymuluje innowacje w gospodarce? Czy miejsca pracy tworzone w zielonej energetyce, gospodarce odpadami, rolnictwie czy biotechnologii są atrakcyjne dla młodych? Jak włączyć młodych w procesy decydowania i dać im poczucie sprawczości? Jak nie dopuścić do powstania kolejnych „straconych pokoleń” i masowej emigracji młodych? Jak uchronić ich przed wpływami populizmu?

Kraj dla młodych czy bez młodych?

Według danych GUS stopa bezrobocia w Polsce wynosi 11%, jednak wśród osób w wieku 15-24 lata jest ona aż dwukrotnie wyższa¹. Tak wysokie bezrobocie jest przyczyną wielu negatywnych zjawisk – dużego poczucia niepewności i niechęci do zaangażowania społecznego, odkładania planów dot. zakładania rodziny, przedłużanie okresu edukacji, masowej emigracji zarobkowej za granicę.

Chroniczne bezrobocie, rozdźwięk między aspiracjami a rzeczywistością, frustracje i brak perspektyw są także przyczyną radykalizacji młodych i mogą prowadzić do wzrostu siły ruchów radykalnych i populistycznych, jak również ksenofobii. Wysokie bezrobocie wśród młodych to nie tylko problem Polski, ale także całej Europy – w krajach takich jak Włochy, Hiszpania, Grecja czy Portugalia połowa młodych pozostaje bez pracy. Komisja Europejska stworzyła programy, których celem jest przeciwdziałanie zjawisku, takie jak „Gwarancja dla Młodzieży”, wdrażana również w Polsce.

Na miejsce debaty nieprzypadkowo został wybrany Kraków, który regularnie wymieniany jest w rankingach najlepszych lokalizacji dla biznesu outsourcingowego. W rankingu Tholons Top 100 Outsourcing Destinations z 2014 roku Kraków zajął pierwsze miejsce w Europie². Siłą miasta są przede wszystkim dziesiątki tysięcy młodych, świetnie wykształconych osób, które corocznie opuszczają uniwersytety.

¹<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-bezrobotni-bierni-zawodowo-wg-bael/kwartalna-informacja-o-aktywnosci-ekonomicznej-ludnosci-iv-kwartal-2014-r-,2,20.html>

²http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,44425,15330964,Krakow_najatrakcyjniejszym_miastem_w_Europie_dla_outsourcingu.html



Ten olbrzymi zasób wykształconej, młodej i relatywnie taniej siły roboczej czyni Kraków atrakcyjnym miastem dla zagranicznych inwestorów i pozwala na dynamiczny rozwój sektora outsourcingu. Bezrobocie jest tu niemal dwukrotnie niższe niż średnia krajowa, co sprawia, że wielu młodych przyjeżdża tu do pracy lub zostaje po studiach, by osiąść na stałe.

Czy jednak jest to rozwój zrównoważony? Czy w długiej perspektywie Polska może się skutecznie rozwijać, wabiąc zagraniczne inwestycje wykwalifikowaną, lecz nisko opłacaną siłą roboczą? Jak wskazują eksperci, przyjęty przez nas model rozwoju doprowadził do tego, że innowacyjność polskich przedsiębiorstw w ostatnich latach zamiast wzrastać – spada. Unijne Fundusze Spójności wydawane są na twardą infrastrukturę – drogi, stadiony, aquaparki – które same w sobie nie będą generować wartości dodanej³.

O młodych – z młodymi

Czy Polska nie marnuje swoich talentów? Czy centra outsourcingowe zostaną w Polsce już na zawsze czy po wzroście kosztów pracy znikną równie szybko jak się pojawiły, zostawiając po sobie bezrobocie? Te pytania są nieobecne głównym nurcie dyskursu publicznego, dlatego postanowiliśmy zadać je naszym panelistom.

Do panelu zaprosiliśmy osoby, które znają problemy osób młodych na rynku pracy z własnego doświadczenia, ale także mogą już pochwalić się wiedzą ekspercką w tym zakresie. Reprezentowały one różnorodne perspektywy na problematykę – od organizacji pozarządowych przez związki zawodowe po akademię. Wśród panelistów i panelistek znaleźli się:

Aleksandra Kołeczek – absolwentka slawistyki i gospodarki przestrzennej (EUROREG UW) oraz podyplomowych studiów Gender Studies IBL PAN z doświadczeniem w pracy z młodzieżą w Polsce, Serbii i Niemczech, członkini zarządu organizacji młodzieżowej Ostra Zieleń oraz redakcji zielonego magazynu europejskich młodych – Ecosprinter.

Dominik Owczarek – absolwent Wydziału Psychologii UW i doktorant w Instytucie Socjologii UW, analityk i koordynator Krajowego Centrum Monitoringu Stosunków Przemysłowych i Warunków Pracy w Instytucie Spraw Publicznych, ekspert w zakresie polityki społecznej, sytuacji osób młodych na rynku pracy i ubóstwa energetycznego.

Monika Miniur – członkini Zarządu Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Bankowości i Usług Nr 06-005 OPZZ „Konfederacja Pracy”, wiceprzewodnicząca Komisji Młodych OPZZ i członkini Prezydium Rady OPZZ Województwa Małopolskiego.

Jakub Radzewicz – wieloletni lider młodzieżowy, koordynator projektów stowarzyszenia Szkoła Liderów, młodszy trener w Zespole Trenerskim Narodowej Agencji Programu Erasmus+ Młodzi, były przewodniczący zarządu Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych.

³http://wyborcza.pl/magazyn/1,145247,18019268,Co_wymysli_chodnik___czyli_polska_atrapa_rozwoju.html



Panelistów i panelistki zapytaliśmy o to, jakie ich zdaniem są największe bolączki rynku pracy dla ludzi młodych i jakie widzą rozwiązania. Wśród poruszonych tematów znalazły się m.in. wysoka stopa bezrobocia młodych, wysokie wykształcenie i związane z nim aspiracje, powszechność bezpłatnych staży, nadużywanie umów czasowych, coraz niższe zaangażowanie społeczne młodych, niski prestiż urzędów pracy oraz szkolnictwa zawodowego.

Aspiracje a rzeczywistość

Dominik Owczarek zauważył, że stopa bezrobocia i nierówności społeczne wyraźnie skorelowane są z naszą akcesją do Unii Europejskiej. Do roku 2004 w Polsce rosły nierówności społeczne oraz, nieznacznie, bezrobocie. W latach 2004-2008 widoczna była wyraźna poprawa sytuacji ekonomicznej związana z wejściem do UE. Bezrobocie zmniejszyło z jednej strony otwarcie granic i emigracja ponad 2 milionów Polek i Polaków, a z drugiej – zasilenie polskiej gospodarki pieniędzmi z Funduszy Strukturalnych.

Od 2008 roku, wraz z początkiem kryzysu finansowego, obserwujemy z kolei wzrost bezrobocia w Polsce, choć nadal jest ono poniżej poziomu z początku XXI wieku. Zdaniem Owczarka, ważniejszym wskaźnikiem, na który należy spojrzeć omawiając sytuację młodych jest NEETs, opisujący osoby pozostające poza zatrudnieniem i jakąkolwiek edukacją (*Not in Employment, Education and Training*), który wśród osób młodych w Polsce wynosi 15%.

Jednocześnie Polska ma jeden z najwyższych w Europie współczynników skolaryzacji wśród młodych – aż 50% posiada wyższe wykształcenie. Za jego powszechnością nie idzie jednak wysoki poziom, a rynek pracy nie jest w stanie zapewnić tak dużej ilości miejsc pracy dla osób o takim wykształceniu. Podnosi ono tymczasem aspiracje młodzieży, których rynek pracy nie jest w stanie zaspokoić. Syndrom ten określił Owczarek mianem „pokolenia nabitego w edukację”.

Jako kolejny problem młodych ludzi wchodzących na rynek pracy Owczarek wskazał niekończące się staże (często bezpłatne), które w rzeczywistości nie prowadzą do poprawy sytuacji na rynku pracy, a są formą dotowania pracodawców przez pracujących za darmo pracowników.

Aleksandra Kołeczek opowiedziała się jednoznacznie za likwidacją bezpłatnych staży i wprowadzeniem obowiązku płacenia stażystom wynagrodzenia. Jakub Radzewicz zwrócił z kolei uwagę, że spośród wprowadzonych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej systemów wsparcia finansowego dla młodych największą popularnością cieszą się dziś bony stażowe (wydano ich 12.000), a dużo mniejszą bony szkoleniowe (nieco ponad 2.000) czy zasiedleniowe (1.700). Prawdopodobną tego przyczyną jest zainteresowanie samych pracodawców finansowaniem staży. Monika Miniur z OPZZ pozytywnie oceniła propozycje MPiPS, w tym pomysł dofinansowania 100.000 miejsc pracy dla młodych – podkreśliła jednak, że wciąż są one niewystarczające w porównaniu z potrzebami.

Co z tą pracą?



HEINRICH
BÖLL
STIFTUNG
WARSZAWA



Kolejną bolączką polskiego rynku pracy, szczególnie dotkliwą dla młodych, jest nadużywanie umów czasowych. Miniur przyznała, że pracownicy często sami godzą się na „śmieciovki” (umowy o dzieło lub zlecenie) w miejsce umów o pracę, ponieważ są one niżej opodatkowane. Postulowała zrównanie praw pracowników pracujących na wszystkich typach umów.

Aby zwiększyć świadomość problemu wśród młodych OPZZ prowadzi kampanię „Masz prawo do umowy o pracę”. Miniur zauważyła, że w grupie tej powoli rośnie świadomość dot. praw pracowniczych i chęć zrzeszania się w związki zawodowe. Jej zdaniem coraz więcej osób jest zainteresowanych należeniem do związku – także w sektorze bankowym, gdzie uzwiązkowanie tradycyjnie nie jest wysokie.

Również i sektor pozarządowy, w którym swoje pierwsze kroki stawia wielu młodych, nie daje gwarancji stabilnego zatrudnienia i godziwych zarobków. „Praca z misją” to nie tylko mniejsze zarobki. Organizacje pozarządowe funkcjonują w trybie grantowym, co oznacza, że kilka razy do roku muszą pozyskiwać środki na swoją działalność. Środki uzależnione są od grantodawców, a pracownik/pracownica nigdy nie ma pewności, czy etat będzie utrzymany się po zakończeniu projektu.

O realia pracy w organizacjach pozarządowych zapytaliśmy Jakuba Radzewicza. Jak zauważył, wielu spośród jego rówieśników, którzy zdobywali swoje pierwsze doświadczenia angażując się społecznie w pewnym momencie staje przed dylematem „praca albo działalność społeczna”. Jego zdaniem jedną z głównych przyczyn trudnej sytuacji polskich NGO-sów i ich uzależnienia od grantów jest brak wykształconej kultury prywatnej filantropii oraz fundraisingu w Polsce.

Radzewicz zauważył także, że w pokoleniu obecnych dwudziestolatków zaangażowanie społeczne i aktywizm nie są już tak oczywiste jak w starszym pokoleniu wyżu lat 80-tych. Działalność dla dobra publicznego, zdaniem Radzewicza, przestaje być czymś oczywistym dla młodych ludzi, którzy są bardziej skupieni na własnym rozwoju zawodowym i nie widzą w niej szans na podnoszenie swoich umiejętności.

Urzędy pracy czy bezrobocie?

Duża część dyskusji poświęcona została urzędom pracy i sposobom usprawnienia ich funkcjonowania. Rozwiązaniem, co do którego wszyscy paneliści i panelistki byli zgodni, jest rozdzielenie ubezpieczenia zdrowotnego od statusu bezrobotnego. Obecnie – jak zauważył jeden z uczestników spotkania – nawet miesięczna przerwa między zleceniami oznacza konieczność wizyty w urzędzie pracy i wypełniania niezliczonych formularzy.

Dominik Owczarek uznał, że takie rozwiązanie jest nie tylko niepraktyczne, ale także sprzeczne z konstytucją, gwarantującą bezpłatną służbę zdrowia każdemu obywatelowi i obywatelce. Zauważono też, że szukanie pracy często wiąże się z nadmiernie rozbudowaną biurokracją, w tym z profilowaniem bezrobotnych.

Pozytywnie oceniono natomiast kierunek zmian w urzędach pracy i ich aktywne podejście do szukania pracy dla absolwentów. Problemem wciąż pozostaje wizerunek urzędów pracy oraz



fakt, że wielu pracodawców nie uważa je za miejsca, w którym mogliby szukać pracowników. Monika Miniur zauważyła też, że we współczesnych czasach, kiedy młodzi są bardzo mobilni i często specjalizują się w wąskich dziedzinach, urzędy pracy powinny wymieniać się między sobą informacjami i mieć bazę stanowisk z całej Polski, nie zaś tylko z regionu.

Na koniec zapytaliśmy gości, w jaki sposób zielona modernizacja i zrównoważony rozwój mogą (przynajmniej częściowo) odpowiedzieć na te problemy. Kluczem okazała się jasna, spójna i długoterminowa wizja rozwoju Polski.

Jakub Radzewicz zauważył, że konieczne jest powiązanie szkolnictwa na wszystkich jego poziomach z potrzebami rynku pracy przez zaangażowanie pracodawców w tworzenie programów nauczania i sam proces kształcenia. Jeden z uczestników spotkania podkreślił też, że studenci kierunków inżynierskich na Akademii Górniczo-Hutniczej obserwują politykę rządu i planują swoją karierę pod tym kątem: „Jeśli Polska pójdzie w atom, będą się specjalizować a atomie, jeśli pójdzie w OZE, będą się specjalizować w OZE”.

Aleksandra Kołeczek zauważyła, że żaden rozwój technologiczny nie będzie skuteczny bez dowartościowania szkolnictwa zawodowego. Nie wystarczy jedynie wprowadzenie nowoczesnych technologii do kształcenia zawodowego. Jeśli chcemy, by młodzież aspirowała do pracy w określonych zawodach, musimy pracować nad tym, by miało ono prestiż porównywalny ze studiami wyższymi.

I wreszcie, zdaniem Kołeczki, potrzebujemy też całościowej zmiany naszego podejścia do ekonomii – zamiast skupiać się jedynie na PKB, powinniśmy pamiętać o tym, w jaki sposób nowe miejsca pracy podnoszą jakość życia całemu społeczeństwu.

Tekst: Artur Wieczorek